

„EVANGELIUM VITAE” WZYWA DO EWANGELIZACJI NA RZECZ ŻYCIA

1. Skąd się bierze określenie: *Ewangelia życia*?

W rozważaniach na temat: „*Evangelium vitae* a ewangelizacja” wystarczyłoby przytoczyć ten fragment encykliki, w którym papież Jan Paweł II rozważa tekst Janowy: „Oznajmiamy wam, cośmy widzieli i usłyszeli” (1 J 1, 3). Właśnie rozważając ten tekst, uczy Papież: „Jezus jest jedyną Ewangelią (...) głoszenie Jezusa jest głoszeniem życia” (EV 80). Jest to niezwykle uzasadnienie konieczności głoszenia Ewangelii życia: chodzi po prostu o głoszenie Dobrej Nowiny o Chrystusie Panu. To, że nie można nie głosić Jego i – odwrotnie – że trzeba świadczyć o Nim, jest pierwszą prawdą ewangelizacyjną. Nakazowi ewangelizacyjnemu: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (Mt 16,15), towarzyszy wskazanie na treść ewangelizacji: „Gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie Moimi świadkami (...) aż po krańce ziemi” (Dz 1, 8).

Istnieje więc takie przymierze ewangelizacyjne: Jezus – Życie – świadectwo. Jezus jest Życiem: „w Nim było życie” (J 1, 4). Istnieje obowiązek świadczenia o tym, istnieje obowiązek bycia świadkiem tej Prawdy – wszędzie, „aż po krańce ziemi”, i za największą cenę: świadek to męczennik. Nie ma więc głoszenia Ewangelii bez uiszczenia tej szaczonej ceny świadectwa: udziału w męczeństwie. To jest podstawowe prawo ewangelizacyjne. Jego zaś źródło znajduje się w tej mocy, której Dawcą jest Duch Święty: „Gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie Moimi świadkami”.

Ukazane nam zostają ewangelizacyjne rejonry niezwykle: najszersze i najgłębsze. Biorąc udział w dziele ewangelizacyjnym (na przykład w domu rodzinnym, który jest pierwszym środowiskiem ewangelizacji, czy też w sali katechetycznej, albo przez czynny udział w apostołskich ruchach młodzieżowych) znajdujemy się w takich właśnie rejonach przymierza zawartego (i ciągle na nowo zawieranego) z „mocą z wysoka”. Żadne dzieło ewangelizacyjne nie może się z tą prawdą rozminąć, każde bowiem dzieło ewangelizacyjne jest szczęśliwie „skazane” na czerpanie z tego niewyczerpanego Źródła.

2. Zawsze i dziś

Ewangelię zapowiada Protoewangelia. To właśnie w zmaganiach kuszonych człowieka i w jego klęsce rodzi się „szczęśliwa wina”: ukazuje się wizja Niewiasty i Jej Potomstwa; zarazem zaś ukazuje się wizja walki: „Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a Niewiastę”.

Tak więc Życie – to treść Ewangelii, zapowiedziana przez Protoewangelię, potwierdzona w ostatniej Księdze Objawienia, gdy znowuż zjawia się Niewiasta – Matka, „brzeźmienna”, to znaczy napełniona życiem i dająca życie. A przeciw Niej wymierzona jest nienawiść tego, przez którego „śmierć weszła na świat” (Mdr 2, 24). To są ciągle, uporczywe i radykalne zmagania o tę wartość najwyższą, która została udzielona człowiekowi przez Dawcę Najwyższego: „Ześlij Ducha swego, a powstanie życie” (por. Ps 104,30); „w Nim było życie” (J 1, 4). Zarazem zaś udzielaną jako wartość nieskończona: „Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki” (J 11, 26). To właśnie do tego tekstu odnosi się encyklika, rozważając „dar życia wiecznego” (EV 37 i 38).

Zmagania o życie idą więc poprzez całe dzieje człowieka. Zaczęły się od początku tych dziejów i idą „aż do skończenia świata” (Mt 18, 20). Tak jak trwa obecność Jezusa wśród ludzi – obecność najwierniejsza: „A oto ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 20). I tak jak rozległe są perspektywy ewangelizacyjne: „na cały świat”, „wszelkiemu stworzeniu” (Mt 16, 15). I tak jak jawią się przed człowiekiem nieskończone horyzonty życia – w Chrystusie: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16). Chrystus przyszedł, „aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mt 20, 28).

3. Świadkowie

Mówimy dziś: „cywilizacja życia” i „cywilizacja śmierci”. Te współczesne określenia oznaczają jednak, jak widać, zjawisko odwieczne. Walka jest niesłychanie ostra, właśnie „na śmierć i życie”. Tak się zaczęło od tej chwili, gdy „śmierć weszła na tę ziemię” (por. Mdr 2, 24). Tak się zaczęło w dziejach pierwszych rodziców, którzy usłyszeli: „Prochem jesteś i w proch się obrócisz” (Rdz 3, 19). Tak się zaczęło posłannictwo Ewy, „matki wszystkich żyjących” (Rdz 3, 20), która dając życie pierwszemu urodzonemu z niej człowiekowi, dała świadectwo najwznioślejszej prawdzie o swoim posłannictwie: „Urodziłam mężczyznę z pomocą Boga” (Rdz 4, 1). A jednak śmierć zatriumfowała w ponurej zbrodni tego pierworodnego syna pierwszych rodziców, wobec swojego najmłodszego brata Abła: „A gdy byli w polu, Kain rzucił się na swego brata Abła i zabił go” (Rdz 4, 8).

Mówiąc o aktualnych zagrożeniach życia ludzkiego, encyklika *Evangelium vitae* wraca do tamtego, pierwszego wydarzenia, które było jakby pierwszym owocem cywilizacji śmierci. Bóg życia „upomina się u człowieka o życie człowieka” (Rdz 9, 5). Mówi więc do Kaina: „Cóżżeś uczynił? Krew brata twego głośno woła ku Mnie z ziemi” (Rdz 4, 10).

Wydarzenia w dziejach ludzkości najodleglejsze, a jednak charakteryzujące „aktualne zagrożenia życia ludzkiego” (rozdział I). Te „aktualne zagrożenia” są szczególnie nasilone i szczególnie groźne: „lęk budzą coraz liczniejsze i poważniejsze zagrożenia życia ludzi i narodów, zwłaszcza życia słabego i bezbronnego” (EV 3).

Czym więc jest encyklika? Jest „stanowczym i jednoznacznym potwierdzeniem wartości ludzkiego życia i jego nienaruszalności” (EV 5). Papież wypowiada słowa, które wyrażają niezmienną prawdę, ogłoszoną przez Najwyższy Autorytet: „Dlatego mocą Chrystusowej władzy udzielonej Piotrowi i jego Następcom, w komunii z biskupami Kościoła katolickiego, potwierdzam, że bezpośrednie i umyślne zabójstwo niewinnej istoty ludzkiej jest zawsze aktem głęboko niemoralnym. Doktryna ta, oparta na owym niepisanym prawie, które każdy człowiek dzięki światłu rozumu znajduje we własnym sercu (por. Rz 2,14–15), jest potwierdzona w Piśmie świętym, przekazana przez Tradycję Kościoła oraz nauczana przez Magisterium zwyczajne i powszechne” (EV 57).

Nie ma tu miejsca na żadne wahania i wątpliwości. Nie ma miejsca na żadne wyjątki. Taka jest po prostu nienaruszalna, Boża prawda. Taki jest jej blask, którego żadne wymyślne interpretacje nie są zdolne zmienić: „Świadoma i dobrowolna decyzja pozbawienia życia niewinnej istoty ludzkiej jest zawsze złem z moralnego punktu widzenia i nigdy nie może być dozwolona ani jako cel, ani jako środek do dobrego celu. Jest to bowiem akt poważnego nieposłuszeństwa wobec prawa moralnego, co więcej, wobec samego Boga, jego twórcy i gwaranta” (*tamże*).

Czym ponadto jest encyklika? Jest „żarliwym apelem skierowanym w imię Boże do wszystkich i do każdego: szanuj, broń, miłuj życie i służ życiu – każdemu życiu ludzkiemu! Tylko na tej drodze znajdziesz sprawiedliwość, rozwój, prawdziwą wolność, pokój i szczęście!” (EV, n.5). Zatrzymajmy się przez chwilę na tym „żarliwym apelu” Papieża.

4. „Fanatyczna obsesja”?

Cywilizacja śmierci dysponuje potężnymi środkami ¹. Posługuje się współczesną techniką i współczesną potężną propagandą. Posługuje się tą atmosferą, która przenika świat kończącego się XX wieku: jest to, w wyjątkowych rozmiarach, wiek niekończących się wojen i masowego ludobójstwa; w lagrach i łagrach, i w walkach plemiennych (Ruanda), i w wyniszczaniu całych narodów (Kambodża) i w zbrodniach systemów totalitarnych.: „Nie sposób sporządzić pełnej listy różnorodnych zagrożeń życia ludzkiego, tak wiele jawnych i ukrytych form przybierają one w naszych czasach!” (EV 10).

Wspomnijmy jednak o jednym ze sposobów zagrożenia życia ludzkiego: jest to propagandowe oskarżanie obrońców praw Boga życia o „fanatyczną obsesję”. W konfrontacji z tym zarzutem znalazł się także Ojciec Święty. Nie mogło być inaczej, skoro wszystkie współczesne ataki przeciw życiu koncentrują się na Jego osobie. Został też Ojciec Święty zapytany o tę niezwykłą sprawę w dialogu o nadziei i odpowiedział: „Dlatego muszę powtórzyć, że kategorycznie odrzucam wszelkie oskarżenia lub podejrzenia dotyczące rzekomej «obsesji» Papieża w tej dziedzinie. Tutaj chodzi o sprawę olbrzymiej wagi, w której wszyscy musimy wykazać największą odpowiedzialność i czujność. Nie możemy sobie pozwalać w tej dziedzinie na permissywizm, który staje się prostą drogą do deptania praw człowieka, a także do niszczenia wartości, które są podstawowe, nie tylko dla poszczególnych osób, rodzin, ale także dla całych społeczeństw. Czyż nie jest smutną prawdą to, co zawiera się w mocnym wyrażeniu: cywilizacja śmierci?” ²

Mówi Ojciec Święty: „Zasadnicza działalność tych środków, ich praca była i jest adresowana do ludzkiej miłości: przeżywało się w nich i przeżywa odpowiedzialność za ludzką miłość. Oby tej odpowiedzialności nigdy i nikomu nie zabrakło, oby jej nie zabrakło ani prawodawcom, ani wychowawcom, ani duszpasterzom!” ³

Natomiast do słów Ojca Świętego, wypowiedzianych w cytowanym dziele o uczelni, wolno z radością dołączyć treść listu przekazanego na 20-lecie Instytutu Studiów nad Rodziną w Warszawie–Łomiankach, podpisanego tego samego dnia, w którym podpisana została encyklika *Evangelium vitae*, 25 marca 1995 r.

¹ W tej dziedzinie za jakby uprzedający komentarz do encykliki uważać można zeszyty 8 i 9 Biuletynu Instytutu Studiów nad Rodziną („Tak – życiu, tak – prawdzie”) oraz bpa K. Majdańskiego, *Cywilizacja życia*, Lublin 1988, a zwłaszcza zaś: *Rodzina u progu Trzeciego Tysiąclecia*, Warszawa 1995.

² JAN PAWEŁ II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, 154.

³ *Tamże*, 155.

Brzmi ten list tak:

Drogi Księżę Arcybiskupie!

W tym roku Instytut Studiów nad Rodziną w Łomiankach obchodzi dwudziestolecie swego istnienia. Na ręce Księdza Arcybiskupa jako Założyciela Instytutu, przesyłam wszystkim uczestnikom tego jubileuszu moje serdeczne gratulacje i wyrazy duchowej łączności.

Dzięki składam Bogu za dwadzieścia lat działalności Instytutu, które nazwałbym czasem wielkiej refleksji nad ludzką rodziną oraz nieustannym zgłębianiem i poznawaniem niewyczerpanej tajemnicy małżeństwa i rodziny. Dziękuję Stwórcy za ten wielki skarb, jakim jest Instytut dla Kościoła w Polsce i dla całej naszej Ojczyzny. Jest on bowiem konkretną odpowiedzią na troskę Kościoła powszechnego o rodzinę ludzką, jest niejako kontynuatorem tej wielkiej tradycji, która sięga początków chrześcijaństwa. Poprzez rzetelną informację duchową przygotowuje szeregi ludzi oddanych sprawie rodziny i gotowych bronić jej świętości i wartości. Świadczy o tym wyczerpujący interdyscyplinarny program studiów Instytutu, obejmujący teologię małżeństwa i rodziny oraz nauki pozateologiczne, których przedmiotem jest problematyka rodzinna.

Rola Instytutu nabiera szczególnego znaczenia w dzisiejszych czasach, kiedy rodzina poddana wpływom głębokich i szybkich przemian społecznych i kulturowych, narażona jest na rozliczne niebezpieczeństwa, ulega niepewnościom, boryka się z trudnościami niejednokrotnie dramatycznymi i musi pokonywać wielorakie przeszkody w realizacji swego ideału, jaki Stwórca wyznaczył jej od „początku”. Potrzebuje więc pomocy, aby mogła rozwijać się i wzrastać, stając się autentyczną wspólnotą życia i miłości. Temu celowi służą konkretne działania duszpasterskie, takie jak: Instytut Świętej Rodziny i ostatnio otwarty Ośrodek Rodzin w Wiselce, na wyspie Wolin.

Polecam opiece Świętej Rodziny całą dalszą działalność Instytutu. Niech go strzeże i opiekuje się nim na drodze wielkiej służby rodzinie i życiu, która jest służbą prawdzie, wolności i godności człowieka. Niech pomaga wielkodusznie otwierać się na wszelkie współczesne problemy rodziny w duchu chrześcijańskiej solidarności i miłości.

Księżdu Arcybiskupowi, Pracownikom naukowym, Studentom, Absolwentom oraz wszystkim zaangażowanym w działalność Instytutu Studiów nad Rodziną z serca błogosławię: w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Watykan, dnia 25 marca 1995 r.

Jan Paweł II.

Przekazuję treść tego listu wszystkim czytelnikom obecnej wypowiedzi, wdzięczny Bogu życia za tę posługę, o której raczył się wypowiedzieć Najwyższy Pasterz Kościoła. Posługa rodzinie jest posługą spełnianą wobec „sanktuarium życia” (Centesimus annus 39). Odbywa się ta posługa na linii Warszawa (Łomianki) – Szczecin. Niech będzie wiernym głoszeniem Ewangelii życia przez wiernych świadków Boga życia.

Łomianki – Szczecin, w maju 1995

abp Kazimierz Majdański